

Michał Lipa*

BUNT MŁODYCH EGIPCJAN – DLACZEGO UDAŁO SIĘ „OBALIĆ” HOSNIEGO MUBARAKA?

Streszczenie

Pierwsza część artykułu obejmuje uwarunkowania polityczne i społeczno-ekonomiczne, w jakich przyszło żyć Egipcjanom i jakie stanowiły istotne tło dla wydarzeń, które nastąpiły po 25 stycznia 2011 roku. Kolejne dwie traktują o takich kwestiach, jak polityczna mobilizacja i strategia, w tym zastosowanie taktyki protestu bez przemocy. Nie byłaby ona skuteczna, gdyby nie pewne okoliczności, których dziś możemy się jedynie domyślać. Ostatnia część mówi więc o istotnych okolicznościach sprzyjających osiągnięciu celu, jakim była dymisja prezydenta, a także o możliwym scenariuszu na niedaleką przyszłość. Tezą artykułu jest konstatacja, iż polityczna mobilizacja, której skutkiem był masowy protest oraz dymisja Hosniego Mubaraka, okazała się skuteczna dlatego, że towarzyszyło jej pęknięcie w łonie autorytarnego systemu władzy (armia kontra partia dominująca i technokraci) – związane z problemem prezydenckiej sukcesji (po upływie kolejnej kadencji ponad 80-letniego Mubaraka) i lansowanie na stanowisko przyszłej głowy państwa Gamala Mubaraka, reprezentującego interesy technokratów („reżimowej burżuazji”), a nie armii.

Słowa kluczowe

Egipt, Arabska Wiosna, Mubarak, Ruch 6 Kwietnia, islamizm, Bracia Muzułmanie, armia, autorytaryzm, demokratyzacja



* **Michał Lipa** – politolog i kulturoznawca, doktorant na Wydziale Studiów Międzynarodowych i Politycznych Uniwersytetu Jagiellońskiego (związany z Instytutem Bliskiego i Dalekiego Wschodu). Zajmuje się systemami politycznymi, stosunkami międzynarodowymi oraz procesami społeczno-gospodarczymi na Bliskim Wschodzie i w Afryce Północnej (ze szczególnym uwzględnieniem Egiptu). Przygotowuje rozprawę doktorską na temat egipskiego systemu politycznego po 1952 roku. Wchodzi w skład redakcji czasopisma: „Studia Bliskowschodnie”. Współorganizator dwóch międzynarodowych konferencji naukowych: „Saidism in the XXI Century” oraz „Global Dilemmas of Security and Development in the Middle East”. Członek zespołu realizującego projekty badawcze poświęcone drobnej przedsiębiorczości w Kairze oraz sfer publicznej i prywatnej w kairskich dzielnicach ubogich (staż naukowo-badawczy na Uniwersytecie Kairskim).

Masowe protesty, jakie ogarnęły Midan Tahrir (plac Wyzwolenia) w Kairze – rozlewając się na inne egipskie miasta – zakończyły się spełnieniem głównego postulatu zbuntowanych Egipcjan, spośród których zdecydowaną większość stanowili ludzie młodzi. 11 lutego 2011 roku – po 18 dniach powstania – rządzący od 1981 roku Muhammad Hosni Mubarak, symbolizujący stabilny arabski autorytaryzm, podał się do dymisji. Tegoroczny protest różnił się od wcześniejszych. Na czym owe różnice polegały? Czym rewolucja 25 stycznia wyróżniła się na tle poprzednich buntów? Dlaczego tym razem udało się dokonać „niemożliwego”? Jakie okoliczności sprzyjały protestującym? Wreszcie, jakie ograniczenia towarzyszą i będą towarzyszyć egipskiej demokratyzacji, o ile w ogóle można o niej mówić?

Uwarunkowania

Zanim zostanie omówiona dynamika procesów społeczno-ekonomicznych i politycznych, stanowiąca istotne tło dla tegorocznych wydarzeń, należy pokrótce scharakteryzować egipski autorytaryzm. Najważniejszą rolę w systemie politycznym odgrywał prezydent. To w jego rękach skupiała się realna władza. Zabezpieczeniem „wszechwładzy” prezydenta były: parlament zdominowany przez Partię Narodowo-Demokratyczną, a także stan wyjątkowy, który – obok niezależnego sądownictwa – wykorzystywał system trybunałów specjalnych, używanych do sądenia osób „niewygodnych” politycznie. Jak zauważył Eberhard Kienle, „stan wyjątkowy ograniczył przede wszystkim osobiste wolności – poprzez nadanie egzekutywie uznaniowej i arbitralnej władzy w zakresie aresztowań” (2000: 90).

Egipski system władzy państwowej opierał się ponadto na kilku filarach, spośród których (obok partii rządzącej, policji i biurokracji) na szczególną uwagę zasługuje armia. Jej pozycja zależna była (i jest) od czynnika zewnętrznego, za jaki należy uznać wsparcie udzielane Kairovi przez Waszyngton, który od ponad trzech dekad hojnie sponsoruje egipskie siły zbrojne. O uprzywilejowanej pozycji wojskowych (i ich rodzin) zadecydowały takie czynniki, jak: bardzo dobre zarobki (gwarantujące wysoki poziom życia), subsydia budowlane, specjalne sklepy dla oficerów, osobny system opieki medycznej, wysoki prestiż uczelni wojskowych, a także możliwość ekspansji wojska w sferę takich dziedzin gospodarki, jak przemysł zbrojeniowy, rolnictwo, telekomunikacja i turystyka, czyli branż przynoszących największe zyski (Stępniewska-Holzer, Holzer 2006: 211–229). Jak się później okazało, postawa armii odegrała istotną rolę w „obaleniu” Mubaraka.

Jak – za Herbertem Marcuse – zauważył Ryszard Kapuściński (2008: 42) – rewolucja „to bunt ludzi, którym zaszczepiono potrzeby, jakich nie mogą zaspokoić”. Rewolucje wybuchają też wówczas, gdy społeczeństwo odczuwa pogorszenie sytuacji gospodarczej i politycznej (mówimy wówczas o względnej deprivacji) i traci wiarę w to, że rządzące elity wyjdą na przeciw jego potrzebom. Rozwijając tę ogólną myśl, Piotr Sztompka (2006: 399) tak wyjaśnia przyczyny nowoczesnych rewolucji:

Po pierwsze, urbanizacja i industrializacja prowadzą do wielkiego zagęszczenia skupisk ludzkich, co otwiera możliwość intensywnych kontaktów, zbiorowego przeżywania deprivacji i frustracji, krystalizowania się wspólnych ideologii, a w rezultacie mobilizacji do działań masowych. Po drugie, gospodarka kapitalistyczna generuje większe niż dotąd nierówności społeczne, ogromne zróżnicowania bogactwa, władzy czy prestiżu, i na tym tle silne i szeroko rozpowszechnione odczucia niesprawiedliwości, wyzysku i upośledzenia, które skłaniają do krytyki, protestu i mobilizacji rewolucyjnej. Po trzecie, rosnący poziom i upowszechnienie edukacji zwiększają możliwości percepcji spraw publicznych, identyfikacji mechanizmów ekonomicznych i politycznych prowadzących do niesprawiedliwości czy upośledzenia, porównywanie własnej sytuacji z lepszymi warunkami życia w innych, szczęśliwszych społeczeństwach, definicję wrogów, przeciw którym kierowane są działania rewolucyjne. Szczególną rolę pełnią tu coraz bardziej wyrafinowane i coraz powszechniej dostępne środki masowego przekazu. Po czwarte, postępująca demokratyzacja struktur politycznych otwiera szansę organizowania się, agitacji, artykulacji doktryn i ideologii rewolucyjnych, legalnych działań kontestatorskich.

Zarówno problem niezaspokojonych potrzeb, wzmocniony wskutek upowszechniania dwóch dyskursów – neoliberalnego oraz demokratycznego, jak również subiektywnie odczuwane pogorszenie sytuacji ekonomicznej oraz politycznej występowały w Egipcie równocześnie, nakładając się na siebie i wzajemnie w ciągu kolejnych lat wzmacniając. Zanim jednak egipskie społeczeństwo (głównie młoda i dobrze wykształcona klasa średnia oraz środowiska robotnicze) zerwało swoisty kontrakt z autorytarnym państwem, wielokrotnie dochodziło do strajków i manifestacji, które nie przynosiły efektów politycznych, ponieważ były skutecznie izolowane i wygaszane przez służby bezpieczeństwa.

Doszło zatem do nałożenia się na siebie dwóch typów uwarunkowań – społeczno-ekonomicznych i politycznych. W przypadku pierwszych należy wyjść od demografii, nie poświęcając jej jednak zbyt wiele uwagi, ponieważ nie był to główny, choć sprzyjający, czynnik protestu. Warto w tym miejscu wskazać jedynie na fakt, iż egipskie społeczeństwo jest młode (średnia wieku to 24 lata) oraz niezłe, choć

nierównomiernie wyedukowane, przy czym w przypadku każdego demograficznego wskaźnika widoczne są znaczne dysproporcje między centrum (duże miasta) a peryferiami (obszary wiejskie), szczególnie Górnym Egipcem. Ważniejsza okazała się złożona „mieszanka” czynników politycznych (autorytaryzm, fale liberalizacji i deliberalizacji, a także kwestia alternacji władzy) oraz społeczno-ekonomicznych (problemy rozwojowe i załamanie gospodarcze odczuwane na poziomie ogólnospołecznym), jak również to, co znajduje się na styku polityki i gospodarki. Mowa o zjawisku występującym w krajach, w których autorytarnym rządowi towarzyszą neoliberalne rozwiązania gospodarcze, zwanym „kapitalizmem kolesiów” (Guazzone, Pioppi: 12). Skutkuje ono wyłączeniem z dystrybucji bogactwa, prestiżu i szans większej części społeczeństwa, w tym młodej klasy średniej, która w ostatnich latach doświadczała pauperyzacji (Bayat 2011: 52). Oznacza to, iż rosnącym aspiracjom społecznym towarzyszyło realne pogorszenie sytuacji na dwóch płaszczyznach – ekonomicznej i politycznej.

Jak do tego doszło? Aby na to pytanie odpowiedzieć, należy cofnąć się o ponad 20 lat, kiedy zapoczątkowano gruntowny projekt reform liberalizujących gospodarkę. Kosztowały one beneficjentów opiekuńczej polityki państwa wiele. Najwięcej tracili ci, którzy korzystali z hojnego subsydiowania konsumpcji, młodzi absolwenci (spodziewający się zatrudnienia w sektorze publicznym i administracji), drobni przedsiębiorcy, jak również pracownicy prywatyzowanych firm. W związku z tym nastąpiło zaktywizowanie środowiska robotniczego, dążącego do ochrony dotychczasowych mechanizmów, co przekładało się na rosnącą liczbę strajków – tłumionych siłą, aby zapobiec wybuchowi ogólnokrajowego niezadowolenia (Kienle 2000: 131–153).

Z makroekonomicznej perspektywy transformację egipskiej gospodarki należy uznać za udaną, co potwierdzają raporty Banku Światowego. Międzynarodowe środowiska finansowe cieszyło to, że neoliberalizm został uznany przez Mubaraka i liderów partii dominującej za część ich własnej ideologii, a rządowe inwestycje spadały w ciągu ostatniej dekady XX wieku (Springborg 2003: 191). Owa tendencja była kontynuowana w pierwszej dekadzie XXI wieku, co sprzyjało nowej elicie ekonomiczno-finansowej (Rutherford 2008: 198–208, 229–230). Restrukturyzacja egipskiej gospodarki miała znaczący wpływ na rządy autorytarne, ponieważ państwo straciło w ten sposób szereg instytucjonalnych instrumentów oddziaływania na społeczeństwo. Reformy oznaczały też śmierć ideologii, która legitymizowała władzę po 1952 roku (Kienle 2000: 144). Z drugiej strony, rosła rola nieformalnych mechanizmów oddziaływania i kontroli, sprowadzających się do

rozbudowy sieci patronackich i korupcji, w czym szczególną rolę odgrywała Partia Narodowo-Demokratyczna, wspierana przez „okołoreżimowych” przedsiębiorców (Guazzone, Pioppi 2009: 5–6). Deputowany z ramienia Partii Narodowo-Demokratycznej pełnił w tym wypadku funkcję ogniwa pośredniczącego między ośrodkiem władzy (patronem) a klientami, a skoro wybory mogła wygrać tylko Partia Narodowo-Demokratyczna, to jej kandydaci byli głównymi beneficjentami ofiarności klientów i nośnikami ich interesów (Kienle 2000: 56). Rola Partii Narodowo-Demokratycznej w reformowaniu egipskiej gospodarki była znaczna. Kiedy na przełomie wieków dały o sobie znać wewnętrzne podziały i można było mówić o kryzysie organizacyjnym, Mubarak wykorzystał to do zainicjowania procesu wewnętrznej reorganizacji. Powierzył to zadanie swojemu synowi – Gamalowi (kreowanemu na następcę Mubaraka), który znalazł się w grupie ścisłego kierownictwa. Miało to istotne znaczenie dla funkcjonowania egipskiej gospodarki i państwa, albowiem reorganizacja ugrupowania rządzącego polegała przede wszystkim na dopuszczeniu do kierownictwa ludzi związanych z wielkim biznesem.

Na nową strategię Partii Narodowo-Demokratycznej duży wpływ miały zalecenia Egipskiego Centrum Studiów Ekonomicznych (założonego w połowie lat 90. XX wieku) – organizacji grupującej wpływowych egipskich przedsiębiorców. Owa strategia nawoływała do rozbudowy sektora prywatnego jako sposobu na przyspieszenie rozwoju ekonomicznego i zmniejszenie bezrobocia. Zakładała też udział tego sektora w sferach zarezerwowanych dotychczas dla państwa, jak choćby edukacja czy służba zdrowia. Reformatorzy wezwali ponadto do zapewnienia Centralnemu Bankowi Egiptu pełnej niezależności w nadzorowaniu sektora bankowego. Znalazło to potwierdzenie w mianowaniu na stanowisko szefa rządu Ahmada Nazifa – zwolennika zmniejszenia roli państwa w sferze gospodarczej, który przyczynił się do sprzedaży (w latach 2005–2006) niespełna 60 firm wartych 2,6 mld dolarów, a także podjął się szeregu innych działań urzeczywistniających wolnorynkową orientację państwa (Rutherford 2008: 218–224).

Badacze wskazują na ścisły związek ekonomicznej liberalizacji (pozornie osłabiającej państwo) i wzrostu skali represji wobec rzeczywistych, jak również potencjalnych przeciwników systemu. Uległy one nasileniu w latach 90. XX wieku (dekada terroryzmu). Mieliśmy w tym czasie do czynienia z zaostrzeniem kontroli mediów, syndykatów, organizacji pozarządowych i partii opozycyjnych, nie wspominając o represjonowaniu osób podejrzanych o współpracę z islamistami. Generalnie rzecz biorąc, lata 90. XX wieku to czas politycznej deliberalizacji, przejawiającej się w intensywnym wykorzystywaniu

instytucji stanu wyjątkowego (Kienle 2000: 158–160). Mówiąc o falach liberalizacji i deliberalizacji, należałoby je wyodrębnić. Wiemy już, że lata 80. XX wieku charakteryzowały się liberalizacją, a kolejna dekada deliberalizacją. A jak było w pierwszym dziesięcioleciu XXI wieku? Okres ten należy podzielić na dwie części. Lata 2000–2005, kiedy mieliśmy do czynienia z nieco bardziej uczciwymi wyborami do parlamentu (2000 i 2005), opozycyjnym ruchem Kifaja (2004), nowelizacją konstytucji, która wprowadziła rywalizacyjne wybory na urząd prezydenta (2005), jak również z parlamentarną elekcją (2005), przynoszącą Braciom Muzułmanom około 20 procent mandatów z Zgromadzeniu Narodowym, uznać należy za kolejną falę liberalizacji. Wiązało się to po części ze zmianą polityki Stanów Zjednoczonych wobec świata arabskiego. Amerykanie uznali, że brak demokracji jest przyczyną terroryzmu, w związku z czym zaczęli wywierać presję na lojalnych autokratów pokroju Mubaraka, którzy próbowali sprostać żądaniom swego międzynarodowego patrona. Tymczasem 2005 rok pokazał, że im więcej pluralizmu, tym większe szanse dla umiarkowanych islamistów (Zdanowski 2009: 127 i in.), więc od 2006 roku zapoczątkowano kolejną falę politycznej deliberalizacji, trwającą do końca 2010 roku, kiedy odbyły się następne wybory do parlamentu, w których nie liczył się nikt oprócz kandydatów partii Narodowo-Demokratycznej.

W międzyczasie dokonano też znaczącej nowelizacji konstytucji (2007), wprowadzającej niektóre regulacje stanu wyjątkowego do ustawy zasadniczej. Mowa przede wszystkim o artykule 179, który upoważnił prezydenta do kierowania spraw cywilnych – powiązanych (nawet mgliście) z terroryzmem do trybunałów wojskowych, dzięki czemu sam stan wyjątkowy przestawał być potrzebny. Nowelizacja konstytucji uderzała nie tylko w terrorystów (jeśli się jacyś w Egipcie ostali), ale głównie w działaczy organizacji pozarządowych, aktywistów walczących o przestrzeganie praw człowieka, dziennikarzy oraz opozycjonistów (Dunne, Hamzawy 2008: 17–36).

Kolejna fala politycznej deliberalizacji nałożyła się w ostatnich latach na coraz większe bezrobocie (zwłaszcza wśród młodych ludzi), postępującą inflację i rosnące rozwarstwienie ekonomiczne, spowodowane wyłączeniem większej części społeczeństwa z podziału bogactwa, prestiżu i szans. Dodatkowym katalizatorem negatywnych skutków połączenia neoliberalnych rozwiązań ekonomicznych z autorytarnym systemem politycznym okazał się globalny kryzys finansowy, na jaki Egipt nie był przygotowany. Pogorszenie odczuła szczególnie młoda klasa średnia, gdyż jej aspiracje są największe. Szanse młodych ludzi na znalezienie odpowiadającej ich aspiracjom i potrze-

bom pracy są niktę, ponieważ system gospodarczy potrzebuje taniej i niewykwalifikowanej siły roboczej, a nie wykształconych specjalistów. Tabela nr 1 pokazuje, jak rosło bezrobocie wśród młodych ludzi wraz z wykształceniem i stopniem ubóstwa. Niespełna 30 procent biednych osób z wyższym wykształceniem nie miało pracy w latach 2008–2009, czyli w momencie, gdy egipska gospodarka zaczęła popadać w kryzys. W tym czasie (2008) roczny wskaźnik przyrostu PKB wynosił ponad 7 procent, a w kolejnym roku spadł do niespełna 5 procent, co wskazuje, iż rozwój makroekonomiczny Egiptu nie przekładał się korzystnie na sytuację młodych ludzi. Ponadto, jako, że są oni dobrze skomunikowani ze światem, młodzi mają też inne potrzeby. Wiedzą, że przyczyną patologii życia politycznego i gospodarczego jest brak demokracji, dlatego też w jej imię wyszli na ulice.

Tabela 1: Procentowe bezrobocie wśród młodych ludzi (przedział wiekowy: 18–29 lat według wykształcenia i poziomu ubóstwa w latach 2008–2009.

	Średnie	Ponadśrednie	Wyższe
Biedni	16,1	28,7	29,4
Niebiedni	14,3	21,3	25,3
Ogółem	14,7	22,3	25,6

Źródło: Egipt Human Development Report 2010, s. 82.

Mobilizacja i strategia

Tak oto dochodzimy do wiosny 2008 roku, kiedy narodził się młodzieżowy Ruch 6 Kwietnia, który – współpracując z innymi podobnymi organizacjami – jest odpowiedzialny za pokaźną część demonstracji, jakie przetoczyły się przez Egipt w ostatnich latach. Członkowie tej organizacji mobilizowali ludność do aktywnego udziału w wydarzeniach, które przeszły do historii pod nazwą rewolucji 25 stycznia, korzystając przy tym z doświadczeń serbskiej organizacji Otpor! (Rosenberg 2011: 127).

Bodźcem do utworzenia grupy był strajk, jaki wybuchł w kwietniu 2008 roku w przemysłowym mieście Mahalla al-Kubra (w Delcie Nilu), spowodowany wzrostem cen żywności i niskimi płacami. Nie był to pierwszy tego typu bunt robotniczy – raczej jeden z bardzo wielu, gdyż w Egipcie od dawna ceny rosły szybciej niż uposażenie. Mło-

dzi ludzie postanowili wesprzeć strajkujących, więc zorganizowali im na portalu Facebook grupę wsparcia. Pomimo iż zdobyła ona rzeszę sympatyków, nie wystarczyło to, aby zmobilizować ludzi do wyjścia na ulice w geście solidarności ze strajkującymi. Lekcje zostały jednak wyciągnięte, a działacze organizacji zaczęli regularnie mobilizować ludność do wyrażania protestu. Manifestowano często, informując o tym na stronach internetowych, za pomocą newsletterów oraz telefonicznie. Niewiele to jednak zmieniało, gdyż egipskie służby bezpieczeństwa były na takie działania przygotowane.

W końcu zaczęto przygotowywać się do większego protestu, jaki zaplanowano na 25 stycznia. Zanim jednak do tego doszło, liderzy Ruchu 6 Kwietnia uczyli się, jak organizować rewoltę, wykorzystując do tego taktykę protestu bez przemocy. W tym celu spotykali się z przedstawicielami dawnej serbskiej organizacji Otpor!, która walnie przyczyniła się do obalenia Slobodana Milosevica w 2000 roku. Najważniejszym elementem strategii było wyodrębnienie i zneutralizowanie jednego z filarów reżimu, gdyż tylko rozbitcie monolitu władzy dawało szansę na sukces. Ponadto uczono się, jak przewodzić pokojowym manifestacjom, powstrzymywać tłum przed okazywaniem gniewu policji, a także jak radzić sobie z przemocą ze strony służb bezpieczeństwa.

Do innych elementów strategii należy zaliczyć: działania propagandowe mające sprawić, że protest będzie pokazywany w mediach, a funkcjonariusze państwowi zostaną ośmieszeni przed kamerami (metoda happeningu), jak również zapewnienie protestującym bezpieczeństwa poprzez zorganizowanie infrastruktury pomocy poszkodowanym. Celem tego typu działań była zarówno masowa mobilizacja, jak również pokonanie bariery strachu i wpojenie protestującym wiary w to, że może się udać. Działacze Ruchu 6 Kwietnia włożyli też dużo wysiłku w to, żeby w poszczególnych częściach Kairu nakłaniać ludzi do wyjścia na ulice, przekonując ich, że protest leży w ich osobistym interesie.

Skuteczne zastosowanie strategii protestu bez przemocy nie oszczędziło ofiar, choć z pewnością zmniejszyło ich liczbę. Na pewno pokazało w złym świetle policję, a w korzystniejszym armię, która pozostawała neutralna. Ważne jest jednak to, że za pomocą zorganizowanego i koordynowanego działania udało się (przez 18 dni) utrzymać masowy protest na wysokim poziomie, co – gdy dodamy do tego sprzyjające okoliczności – wystarczyło, aby prezydent Mubarak podał się do dymisji. Było to głównym i jedynym wspólnym postulatem protestujących. Manifestantom powiodło się – oprócz powyższego – dokonanie dwóch ważnych rzeczy. Po pierwsze, sprawili, że służby bezpieczeństwa nie zdołały (jak to czyniły wcześniej) odizolować trzech rodzajów ognisk protestu, czyli miejsca pracy (fabryka, kampus uni-

wersytecki), sąsiedztwa (miasto, dzielnica, ulica), stowarzyszenia (związki zawodowe, prawnicy, dziennikarze) (el-Ghobashy 2011). Po drugie, udało im się sprawić, że armia pozostała neutralna, co oznacza, iż jedność reżimu została przełamana.

Dlaczego się powiodło?

Teżą ostatniej części rozważań jest konstatacja, iż to nie młoda klasa średnia „obaliła” Mubaraka. Przynajmniej nie sama. Dostarczyła ona natomiast pretekstu elicie wojskowej, która – tracąc w ostatniej dekadzie polityczno-ekonomiczne wpływy – rozpoczęła proces „rozprawy” z reżimową konkurencją (technokratami, „kolesiami”). Prawdopodobne jest, że w tym celu doszło do zawiazania sojuszu z Braćmi Muzułmanami, którzy mają największe szanse na zwycięstwo w uczciwych wyborach do egipskiego parlamentu (jako Partia Wolności i Sprawiedliwości). Obydwie grupy są najsilniejszymi aktorami egipskiej sceny politycznej. Armia dysponuje narzędziami przemocy, prestiżem i ugruntowaną pozycją w państwie oraz wpływami gospodarczymi, a islamiści infrastrukturą społeczno-ekonomiczną oraz znaczącym – długo budowanym i ugruntowanym – poparciem ludności.

40 Wraz z wkroczeniem egipskiej gospodarki na neoliberalne tory, co przeobraziło scenę polityczną w ten sposób, że do głosu doszła „reżimowa burżuazja”, armia – ciesząca się silną pozycją polityczną i przywilejami ekonomicznymi – zaczęła stopniowo tracić swe wpływy na rzecz nowych technokratów. Chodzi o przedsiębiorców skupionych wokół Gamala Mubaraka, spośród których wielu doczekało się najwyższych stanowisk w państwie. To oni nadawali ton egipskiej polityce oraz reformom ekonomicznym w ostatniej dekadzie, podczas gdy armia traciła stopniowo dotychczasową pozycję na rzecz cywilnych przedsiębiorców. Choć początkowo starała się ona prezentować jako neutralna siła i gwarant porządku, broniła w istocie – jak stwierdził Ellis Goldberg (2011: 112) – własnych interesów.

Dotychczas państwo było zorganizowane w taki sposób, aby zabezpieczać pozycję wojskowych, głównie oficerów. W XXI wieku uległo to zmianie, w związku z czym wojskowi zaczęli postrzegać technokratów jako konkurencję i zagrożenie dla swojej dotychczasowej pozycji. Dziś armia znalazła się w niełatwym położeniu. Wykorzystując bunt młodych Egipcjan, udało się jej osłabić konkurentów, którzy zajmowali coraz więcej przestrzeni w życiu politycznym i gospodarczym. Jednak nie zatrzymała pochodu ku demokracji. Stosując sprawdzone metody stanu wyjątkowego (masowe zatrzymania bez procesów,

a także procesy przed trybunałami wojskowymi), dziś zraża do siebie tych, którzy na Midan Tahrir pytali: „gdzie jest wojsko?”.

Jak stwierdził Goldberg (2011: 113), paradoks rewolucji 25 stycznia polega na tym, że wolne i uczciwe wybory, o które walczyli demonstranci, domagając się demokracji, w istocie nie sprzyjają armii, gdyż ich skutkiem będzie dalsza ekspansja cywilnych przedsiębiorców, którzy w trakcie kampanii i wyborów zapewnią sobie dogodną pozycję na scenie politycznej i gospodarczej. Rzesza cywilnych konkurentów do „egipskiego tortu” raczej się powiększy, a nie zmniejszy, chyba że pochód ku demokracji zostanie powstrzymany lub też, co bardziej prawdopodobne, specyficznie ukierunkowany (ku słabej, podatnej na kryzysy demokracji wyborczej). Armia – zorganizowana w sposób hierarchiczny i uporządkowany – niechętnie godzi się na pełną demokratyzację. Wykonując wobec publiczności demokratyczne gesty, neutralizuje konkurentów, inicjując procesy o korupcję i nadużycia władzy, ale tylko w szeregach cywilnych członków obalonego reżimu. Równocześnie osłabia sfragmentaryzowane szeregi młodych liberałów, czyli prodemokratycznych środowisk odpowiedzialnych za wybuch rewolucji 25 stycznia.

Kolejne miesiące potwierdzają słowa amerykańskiego politologa, ponieważ wielu prominentnych członków rządu i ludzi z otoczenia Gamala Mubaraka (w tym członkowie rodziny Mubaraków) doczekało się procesów oraz – jak były premier, minister finansów czy minister spraw wewnętrznych – wyroków skazujących. Wiedząc, że demokratyzacja może sprzyjać elitom biznesowym, które za pomocą demokratycznych mechanizmów będą dążyć do osłabienia wpływów armii, oficerowie próbują wykorzystać okres między lutym 2011 roku a początkiem lata 2012 roku (na ten czas planowane są wybory prezydenckie)¹. Wtedy cała władza leży w ich rękach i będą mogli wykorzystać ją do ugruntowania swej pozycji przed końcem długiego okresu wyborczego, w trakcie którego ma powstać nowa konstytucja (Najwyższa Rada Sił Zbrojnych dąży do tego, aby znajdowały się w niej zapisy zabezpieczające pozycję wojska).

Nie próżnują też opozycjoniści. Najlepiej zorganizowani są Bracia Muzułmanie i to oni, za pośrednictwem Partii Wolności i Sprawiedliwości, najpewniej sięgną po władzę, zwyciężając w wyborach parlamentarnych. Możliwy jest zatem i taki scenariusz, w którym dwie główne siły egipskiej sceny politycznej – armia i islamiści – zewrą (lub zwarły) szeregi, aby wspólnymi siłami wpłynąć na taki kształt przyszłego

¹ Niniejszy artykuł pisano w 2011 roku, przed wyborami prezydenckimi, których zwycięzcą okazał się kandydat Braci Muzułmanów – Muhammad Mursi.



Egiptu, jaki obydwu środowiskom najbardziej odpowiada. Wbrew pozorom, sojusz taki może okazać się trwały, gdyż obydwu grupom zależy na czymś innym, a ewentualną kością niezgody może być jedynie zakres władzy – parlamentu, rządu i prezydenta. Bracia Muzułmanie pragną realizować własną wizję państwa i społeczeństwa, ale zdają sobie sprawę ze skali problemów społeczno-ekonomicznych, jakie stoją przed współczesnym Egiptem. W związku z tym można się spodziewać, iż pogodzą się ze specyficzną (dotychczasową) pozycją armii, w zamian otrzymując dostęp do parlamentu i stanowisk publicznych. Wojskowi dążą do zachowania swych ekonomicznych przywilejów i wpływu na niektóre obszary polityki, takie jak obronność czy polityka zagraniczna. Jedni i drudzy są też orędownikami porządku i stabilizacji, na czym szczególnie zależy Stanom Zjednoczonym i Unii Europejskiej.

Bibliografia

- El-Ghobashy M. (2011), *The Praxis of the Egyptian Revolution*, <http://www.merip.org/mer/mer258/praxis-egyptian-revolution> (dostęp: 15 czerwca 2011).
- Bayat A. (2011), *A New Arab Street in Post-Islamist Times*, „Perspectives”, No 2, May (special issue), s. 50–54.
- Dunne M., Hamzawy A. (2008), *The Ups and Downs of Political Reforms in Egypt*, w: *Beyond the Façade. Political Reform in the Arab World*, red. M. Ottaway, J. Choucair-Vizoso, Cairo: AUC Press, s. 17–43.
- Egypt Human Development Report 2010*, http://hdr.undp.org/en/reports/national/arabstates/egypt/Egypt_2010_en.pdf (dostęp: 15 czerwca 2011).
- Goldberg E. (2011), *Mubarakism after Mubarak. Why Egypt's Military Will Not Embrace Democracy*, „New Arab Revolt. What Happened, What it Means, and What Comes Next” (special edition – „Foreign Affairs”), s. 110–114.
- Guazzone L., Pioppi D. (2009), *Interpreting Change in the Arab World*, w: *The Arab State and Neo-Liberal Globalization. The Restructuring of State Power in the Middle East*, red. L. Guazzone, D. Pioppi, Cairo: AUC Press, s. 1–15.
- Kapuściński R. (2008), *Lapidaria I–III*, Warszawa: Biblioteka Gazety Wyborczej.
- Kienle E. (2000), *A Grand Delusion. Democracy and Economic Reform in Egypt*, London–New York: I.B. Tauris.
- Rosenberg T. (2011), *Revolution U*, „Revolution in the Arab World. Tunisia, Egypt, and the Unmaking of an Era” (special report – „Foreign Policy”), s. 127–142.
- Rutherford B.K. (2008), *Egypt after Mubarak. Liberalism, Islam, and Democracy in the Arab World*, New Jersey: Princeton University Press.
- Springborg R. (2003), *An Evaluation of the Political System at the End of the Millennium*, w: *Egypt in the Twenty First Century. Challenges for Development*, red. M.R. el-Ghonemy, New York: RoutledgeCurzon, s. 183–197.
- Stepniewska-Holzer B., Holzer J. (2006), *Egipt – stulecie przemian*, Warszawa: Dialog.
- Zdanowski J. (2009), *Współczesna muzułmańska myśl społeczno-polityczna. Nurt Braci Muzułmanów*, Warszawa: Askon.

Michał Lipa – political scientist, PhD student at the Faculty of International and Political Studies of the Jagiellonian University (connected with the Institute of the Middle and Far East), expert on political systems, international relations and socio-economic processes in Far East and North Africa (particularly in Egypt). His doctoral thesis examines political system in Egypt after 1952. He is a member of editorial staff of *Studia Bliskowschodnie* journal, co-organizer of two international academic conferences: *Saidism in the XXI Century* and *Global Dilemmas of Security and Development in the Middle East*. He participates in research projects dedicated to small business and entrepreneurship in Cairo, and to public and private sectors in poor districts of the town (research and development training at Cairo University).

Abstract

Youth revolt in Egypt – why “deposition” of Hosni Mubarak was successful?

The first part of the paper focuses on political and socio-economic conditions in Egypt, offering a crucial background for a better understanding of events that took place after 25 January 2011. The following two parts concentrate on issues such as political mobilization and strategy, including protest policy without using violence. Were it not for some circumstances one can only speculate about, it would not have been possible. The final part concerns the most significant events that helped achieve this very goal, i. e. the resignation of the President Hosni Mubarak, and possible future scenario. The main thesis is that political mobilization resulting in mass protests and deposition of Hosni Mubarak was successful because it was accompanied with a breakdown in the very heart of authoritarian system (army against dominating party and technocrats) – which was connected with a problem of presidential succession (after over 80- years long tenure of Mubarak), and with lobbying Gamal Mubarak, representing not army but technocrats (so-called ‘regime bureaucracy’), to become next head of the state.

Keywords

Egypt, Arab Spring, Mubarak, 6 April Movement, Islamism, Muslim Brotherhood, Army, Authoritarianism, Democratization